

ŚWIAT MORALNYCH LĘKÓW

Wokół
Reguł
o skrupułach
św. Ignacego
Loyoli

Pod redakcją
Wacława Królikowskiego SJ

DUCHOWOŚĆ IGNACJAŃSKA

Wydawnictwo WAM
Kraków 2010

WSTĘP

Niniejszy tekst piszę w dniach wielkiej żałoby narodowej po tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Zginął w niej prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, jego małżonka Maria oraz dziewięćdziesiąt cztery osoby, z których większość pełniła w państwie najwyższe urzędy. Był to kwiat polskiej polityki. Polacy nie przeżyli podobnej tragedii od końca drugiej wojny światowej. Ludzie w tych dniach płakali: w domu i na ulicach, kobiety i mężczyźni, starzy i młodzi. Nikt nie wstydział się łez.

Narodowej żałobie towarzyszył nie tylko ból, ale także poczucie bezsilności, niemocy oraz – gdzieś w głębi serca – lęk o życie. Poczuliśmy, jak kruche jest ludzkie istnienie, nie tylko prostego człowieka, ale także najważniejszych ludzi w państwie. Tu, na ziemi, nic nie potrafi ochronić naszego życia w sposób ostateczny. Wszelkie zabezpieczenia mają swoje granice. Absolutnego poczucia bezpieczeństwa tu, na ziemi, po prostu nie ma. Gdy uświadamiamy to sobie, doznajemy obawy o życie. Jednak właśnie one mogą zmobilizować nas do zaangażowania na rzecz życia własnego, rodzinnego czy państwowego oraz do troski o nie. Świadomość kruchości życia pozwala zrozumieć także prawdę, że nasze losy są w rękach Boga.

1. Książka *Świat moralnych lęków. Wokół „Reguł o skrupu-
lach” św. Ignacego Loyoli* to pokłosie dorocznego Kursu Duchowości Ignacjańskiej, jaki od trzydziestu lat odbywa się co roku w jezuickich domach rekolekcyjnych, najpierw w Domu Rekolekcyjnym w Czechowicach-Dziedzicach, a później w Centrum

Duchowości w Częstochowie. Treść publikacji wpisuje się w doświadczenie kruchości ludzkiego istnienia i człowieczego zatroskania o nie. Nikomu nie było i nie jest oszczędzone odczucie trwogi o własne życie i życie bliskich. Ludziom, którzy butnie patrzą na swoje życie i planują je sami, nierzadko Opatrzność mówi wprost: *Głupcze, jeszcze tej nocy zażądamy twojej duszy od ciebie* (Łk 12, 20).

Doświadczenie załęknienia o życie nie było oszczędzone także Jezusowi – Bogu i Człowiekowi. Wszak był do nas podobny we wszystkim, prócz grzechu. W jakiejś tajemniczej, „mystycznej” niepewności swego ludzkiego losu, w chwili trwogi Chrystus wołał w Ogrójcu: *Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich* (Łk 22, 42), a kilkanaście godzin później: *Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?* (Mt 27, 46). Wcielony Boży Syn doznał wewnętrznych „ciemności”, pytając Ojca, jaka jest naprawdę Jego wola i gdzie jest On sam ze swą Boską obecnością, wszechmocą i miłością, gdy Jego Syn kona na krzyżu. I Jezus, w obliczu swego ludzkiego dramatu, jaki Go spotkał, nie miał w sobie jakiejś nadludzkiej pewności siebie, jasności swojego ziemskiego losu. Także On, jak każdy z nas, podejmuje wysiłek – aż do krwawego potu – by zaufać Ojcu.

W kontekście życia Jezusa, a zwłaszcza Jego męki i śmierci krzyżowej, widzimy, że nasze moralne lęki, niepewności sumienia, a nawet skrupuły nie mogą być traktowane jedynie jako nieszczęście czy choroba, której trzeba się pozbyć za wszelką cenę. To w pewien sposób naturalny stan ludzkiej duszy, która szuka po omacku, ale z całą determinacją, obecności Boga i pełnienia Jego woli, a w nich poczucia sensu i bezpieczeństwa ludzkiego losu.

2. Książka poświęcona jest w całości *Regułom o skrupułach* św. Ignacego Loyoli. Reguły te są wyjątkowo trafne. Sam autor przeżył bolesne doświadczenie skrupułów, a mądrością, jaką nabył w tym trudnym okresie, dzieli się z dającymi i odprawiającymi rekolekcje. Skrupułów – przekonuje św. Ignacy – nie trzeba traktować jako przekleństwa, ale jako duchową próbę, która może nam pomóc w wewnętrznym oczyszczeniu z samozadowolenia

i pysznego zaufania sobie. Ciężkie, przytłaczające poczucie winy zmusza człowieka do usilnej i wytrwałej modlitwy, korzystania z sakramentów świętych, kierownictwa duchowego, nieustannego powierzenia swego losu Opatrzności.

W czasach współczesnego relatywizmu, a wręcz moralnego cynizmu, winniśmy traktować skrupuły nie tylko jako chorobę duszy, ale wręcz jako szczególny znak dany od Boga. Paradoksalnie bowiem skrupulanci wraz ze swą nieporadnością oceny moralnej i wewnętrzną nadwrażliwością mogą być prawdziwymi świadkami istnienia i działania sumienia. Sumienie skrupulantów, choć kulejące, przypomina w ten sposób o sobie. Wbrew współczesnej modzie na etyczny, religijny i moralny relatywizm osoby ze skłonnościami do skrupułów świadczą o tym, że każdy człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny przed swoim sumieniem, a ludzie, którzy lekceważą głos sumienia lub wręcz niszczą go w sobie, stają się nieludcy.

3. *Świat moralnych lęków. Wokół „Reguł o skrupulach” św. Ignacego Loyoli* to pierwsza polska publikacja komentująca tak szeroko *Reguły o skrupulach* Ignacego Loyoli. Rozpatruje je zarówno od strony teologicznej i duchowej, jak też psychologicznej i ludzkiej. To bezcenna pomoc dla spowiedników oraz tych, którzy przygotowują się do pracy kapłańskiej. Skrupulanci to bowiem bardzo wymagający penitenci. Jako spowiednicy musimy sobie powiedzieć szczerze, że wielu z nas nie radzi sobie z nimi w konfesjonale. Brak stosownej informacji i doświadczenia duszpasterskiego sprawia, że nasi penitenci ze skłonnościami do skrupułów, odchodząc od konfesjonału, czują się często nierozumiani, a nieraz także i poranieni.

Książkę tę pragnę też polecić psychiatrom, psychologom i terapeutom, do których zgłaszają się, prosząc o pomoc, osoby ze skrupułami. Skrupuły to na ogół bardzo złożone zjawisko, w którym miesza się to, co przyrodzone i ludzkie, z tym, co duchowe i nadprzyrodzone. Każdy uczciwy terapeuta wie, że skrupułów na tle religijnym i moralnym nie rozwiązuje się jedynie metodami analizy i interpretacji psychologicznej. I choć terapeuci nie zaj-

mują się moralnością i religią, to jednak muszą posiadać umiejętność odróżnienia płaszczyzny psychologicznej od duchowej, emocjonalnej od moralnej, a w razie potrzeby podpowiedzieć dyskretnie korzystanie także z pomocy doświadczonego duszpasterza. Podobnie i duszpasterz, będąc świadkiem powikłanych emocji skrupulanta, które stają się źródłem jego wielkiego cierpienia, winien dyskretnie podpowiedzieć mu korzystanie z pomocy terapeuty. Musi to być jednak terapeuta, który uszanuje jego doświadczenie religijne.

Kraków, 17 kwietnia 2010 roku

Józef Augustyn SJ